Poczta Krakow · Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Rok 8 · Warszawa-Działdowo, dnia 28 kwietnia 1929 r. · Nr. 17.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

Pieśń wiosenna.

Już się ziemia obudziła,
Nad nią Boskiej straży cień,
I znów życie swoje wzięła,
Bo zawitał wiosny dzień.
Rolnik swe nasienie sieje,
Ufny, że Pan czuwa sam,
Że rzucone ziarno tam
W ziemi łonie nie zmarnieje,
Ale je przemieni Bóg
I ożywi dla Swych sług.
Również człowiek po swym znoju,
Gdy już ciałem w grobie legł,
Odpoczywa tam w pokoju,
Tam go Zbawca będzie strzegł.
Co ma przywdziać odrodzenie,
Musi w proch obrócić się;
Bóg Swą mocą wzbudzi je,
Jak ożywia On nasienie.
Ciała wiernych Bożych sług
Rzucą kiedyś grobów próg.
Dniu radości, dniu świtania,
Ciebie pragnie serce me!
Błogie słońce zmartwychwstania,
Kiedy ujrzę światło twe?
Ziarnu pierwej umrzeć trzeba,
Zanim wyda bujny plon,
Tak przez ten doczesny skon
Bóg prowadzi nas do nieba.
W śmierci widząc życia ślad,
Chrześcijanin umrzeć rad.

(Śpiewnik Warszawski).

Bóg jest wszędzie obecny.

„Pan ukazał się Abrahamowi w równinie Mamre... a oto trzej mężowie stanęli przeciw niemu". 1 Mojż. 18, 1—2

Zwykle wyobrażamy sobie, że dla odczuwania obecności Bożej potrzebne są nadzwyczajne okoliczności: niebo otwarte, widzenie niebiańskie lub inne zjawisko nadprzyrodzone. Mylne to jest mniemanie, gdyż Bóg jest blisko nas i blisko ludzi, z którymi się spotykamy na drodze życia. Jego działanie ukryte jest w okolicznościach, które nam się wydają przypadkowemi. Nie dostrzegamy tego, ponieważ brak nam wiary, albowiem oczy mając, nie widzimy, a uszy mając, nie słyszymy. Wspomnijmy na Abrahama, siedzącego w cieniu dębów Mamre podczas najgorętszej pory dnia, który, podniósłszy oczy, ujrzał trzech podróżnych i zaprosił ich, aby spoczęli pod jego namiotem. A okazało się, że ci mężowie byli zjawiskiem Boskiem. Patryjarcha tak dalece żył w obecności Bożej, iż widział Go i czuł wszędzie, nawet w okolicznościach pozornie przeciwnych. Nauczmy się i my żyć wiarą w Boga tak, iżbyśmy bezustannie świadomi byli Jego obecności, a życie nasze przeistoczone stanie się prawdziwie świętobliwem pod przenikającym wpływem Ducha Bożego.

Wystawa w Poznaniu.

Powszechna Wystawa Krajowa będzie otwarta dnia 16 maja r. b. Na terenach wystawy roboty są prowadzone za zezwoleniem Ministerstwa Pracy na 3 zmiany, przy udziale 3,200 osób. Poza terenami pracuje dla wystawy 3,000 osób, a jeżeli się weźmie pod uwagę wszystkich tych, którzy w całej Polsce przygotowują pokazy poszczególnych działów, oraz firm itd., to można śmiało powiedzieć, że obecnie ponad 10,000 osób pracuje w Polsce, a także i po za jej granicami na rzecz Powszechnej Wystawy Krajowej.

Przygotowania Miejskiego Biura Kwaterunkowego wystawy celem zabezpieczenia wygodnego pomieszczenia wszystkim przybywającym na wystawę, prowadzone są z wielkim nakładem zabiegów i pieniędzy. Przeprowadzone dotychczas przez Biuro urządzenia sięgają sumy 3 miljonów złotych. Na samą pościel i bieliznę wydano półtora miljona złotych.

Urządzenia, przeprowadzone przez miasto Poznań w dziedzinie usprawnienia komunikacji miejskiej w związku z wystawą, wynoszą 4 i pół miljona złotych.

Oficjalne katalogi i przewodniki, wydane przez wystawę, stanowić będą 7 dużych tomów.

Powszechna Wystawa Krajowa będzie największą wystawą sztuki w Polsce. W „Pałacu Sztuki" zgromadzone będzie 6.000 przedmiotów sztuk', w tem arcydzieła wielkich mistrzów Polski, jak: Matejki, Siemiradzkiego, Wyspiańskiego i t. d.

W Parku Wilsona na terenach wystawy urządzono największy w Polsce wodotrysk. Słup wody dochodzić będzie do 20 metrów wysokości. Urządzenie podziemne fontanny składa się z dwóch działów maszynowych: jednego, który jest ściśle związany z maszynerją wodną i drugiego świetlnego, który w sposób wysoce oryginalny będzie oświetlał strumienie wodne różnobarwnemi kolorami.

Jak wielką wagę przywiązuje Komitet do imponującego rozwiązania strony dekoracyjnej wystawy świadczy fakt, iż niektóre firmy przemysłowe na samo urządzenie dekoracyj stoiska wydały z górą 100,000 złotych.

Teatr widowiskowy, zaprojektowany przez architekta i malarza, p. Andrzeja Tomaszkę, i architekta, p. Szymona Syrkusa, ukaże się na wystawie w pawilonie miasta Warszawy jako piękny model. Model ten został swego czasu specjalnie zamówiony przez Magistrat miasta Warszawy. Rozwiązuje on w formie oryginalnej zagadnienie półobroto-

wej sceny i rozwiązuje je lepiej, aniżeli wypadły próby z takim samym pomysłem w Berlinie.

W czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej, na jej terenach pełnić będzie służbę 300 umundurowanych stróży porządkowych. Niejedno duże miasto nie może się poszczycić taką ilością policjantów.

O ilościach koksu, które zużywa wystawa, świadczy fakt, że w czasie dwóch miesięcy ciężkiej zimy tegorocznej na ogrzanie wnętrza samego „Pałacu Sztuki" zużyto koksu na sumę 60,000 złotych.

Sprawy polityczne.

Polska. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 14 b. m. dymisję całego gabinetu, podpisując odpowiednie dekrety do poszczególnych członków rządu, poczem mianował nowy gabinet, podpisując dekret, jak poniżej:

„Do Pana Dr. Kazimierza Switalskiego w Warszawie. Mianuję Pana Prezesem Rady Ministrów. Równocześnie na wniosek Pański mianuję p. p.: Sławoja Felicjana Składkowskiego — Ministrem Spraw Wewnętrznych. Augusta Zaleskiego, senatora — Ministrem Spraw Zagranicznych. Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego — Ministrem Spraw Wojskowych. Stanisława Cara—Ministrem Sprawiedliwości. Sławomira Czerwińskiego, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. — Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Karola Niezabytowskiego, senatora — Ministrem Rolnictwa. Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, posła do Sejmu Rzeczypospolitej—Ministrem Przemysłu i Handlu. Inż. Alfonsa Kuehna—Ministrem Komunikacji. Inż. Jędrzeja Moraczewskiego—Ministrem Robót Publicznych. Aleksandra Prystora—Ministrem Pracy i Opieki Społecznej. Dr. Witolda Staniewicza—Ministrem Reform Rolnych. Inż. Ignacego Boernera — Ministrem Poczt i Telegrafów, oraz poruczam kierownictwo Ministerstwa Skarbu — Ignacemu Matuszewskiemu, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy Królewskim Rządzie Węgierskim.

Warszawa, dnia 14 kwietnia 1929 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) *I. Mościcki.*
Prezes Rady Ministrów (—) *Świtalski.*"

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał odpowiednie dekrety nominacyjne dla członków nowego gabinetu.

Niemcy. W dniu 12 b. m. utworzony został nowy gabinet koalicyjny, w skład którego weszli centrowcy, socjaliści, demokraci i nacjonaliści.

— Rzeczoznawcy, którzy od dłuższego czasu pracowali nad obliczeniem odszkodowań wojennych, które Niemcy mają zapłacić aljantom, ogłosili nareszcie wynik swych prac. Niemcy spłacać będą odszkodowanie w przeciągu 58 lat. Początkowe raty zaczynać się będą od 870 miljonów i dosięgać będą 1,700 miljonów marek, natomiast drugą część rat, przeznaczoną na pokrycie kosztów odbudowy i na właściwe odszkodowania, zredukowano w sumie z 19 miljardów początkowych na 13 miljardów marek, co w łącznej sumie dawałoby ogólną wysokość rocznych rat niemieckich początkowo 1,700 miljonów marek, następnie w ciągu 10 lat prowadziłoby do podwyższenia raty rocznej do 2,300 miljonów marek, a po 38 latach znów zredukowałoby ogólną wysokość raty rocznej na 1,700 miljonów marek. Ogólnie Niemcy mają zapłacić 38 miljardów marek odszkodowania.

— Prezydjum policji berlińskiej postanowiło istniejący obecnie zakaz urządzania pochodów demonstracyjnych i zgromadzeń pod gołem niebem utrzymać również i na dzień 1-go maja. Związki zawodowe postanowiły odbyć swe uroczystości 1-szomajowe w lokalach zamkniętych. Policja udzieli tym zgromadzeniom specjalnej opieki, by je ochronić przed próbami rozbicia ze strony komunistów.

— Gabinet Rzeszy załatwił odmownie prośbę Trockiego o udzielenie mu wizy na wjazd do Niemiec i na przeprowadzenie w Niemczech kuracji, podtrzymując pierwotne swe stanowisko, iż przyjazd Trockiego nie byłby dla Niemiec pożądany ze względu na stosunki z rządem Sowietów. Uchwała taka zapadła jednomyślnie.

Rosja Sowiecka. W Gruzji wybuchła rewolucja antysowiecka, którą wywołały ciągłe aresztowania w związku z zakazem noszenia zasłon na twarzy przez kobiety muzułmańskiej. Powstańcy zgromadzili się w pobliżu granicy tureckiej i przygotowują się do decydującej walki przeciw silnej liczbie armji rosyjskiej, którą skoncentrowano na granicy. Sowiety usiłują wszcząć z powstańcami rokowania.

Jak wyglądał Jezus Chrystus?

Kwestja ta pozostała sporną i niemożliwą do rozstrzygnięcia stanowczego, wobec braku jakiegokolwiek wyobrażenia współczesnego oblicza Syna Bożego, w malarstwie czy rzeźbie. Obyczaje starożytnych Żydów nie znały sztuki portretowej, co więcej, jakakolwiek próba odtworzenia twarzy człowieczej uważaną była za grzech.

Najstarsze obrazy odnalezione w katakumbach, przedstawiają Zbawiciela, najczęściej jako Dobrego Pasterza, niosącego na ramionach zbłąkaną owieczkę. Jezus występuje tam w wieku młodzieńczym, w krótkiej tunice, podobny do pięknego greckiego młodzieńca.

W każdym razie było dążeniem ówczesnej sztuki wyobrazić Chrystusa jako najpiękniejszego z synów ludzkich, mimo, że równocześnie utrzymywała się także odmienna legenda, że Zbawiciel, schodząc na padół ziemski, aby podźwignąć na swych ramionach ciężar wszystkich grzechów i wad ludzkości, wprost przeciwnie, przybrał postać jednego z najmizerniejszych i najbrzydszych ludzi, promieniującego natomiast najwyższą potęgą duchowej piękności, przemieniających Go w oczach czcicieli w świetlane zjawisko najwyższego ideału.

Dopiero w średniowieczu ukształtował się i utrwalił ostatecznie typ Chrystusa, jakim Go do dzisiaj znać przywykliśmy, bez względu, czy przedstawiamy Go sobie Człowiekiem cierpiącym, czy Bogiem, zwyciężającym śmierć.

Oprócz jednak malarskich wyobrażeń Jezusa Chrystusa, jakie przekazały nam wieki, istnieje niezmiernie interesujący „portret" piśmienny, czyli opis, jak wyglądał naprawdę Jezus Chrystus. Dokument ten przedstawia się w formie listu, pisanego przez współczesnego Chrystusowi, prokonsul rzymskiego Publjusza Lentulusa, przypuszczalnego poprzednika Pontiusa Piłata, na jego stanowisku rzymskiego prokuratora w Judei. List ten brzmi dosłownie, jak następuje:

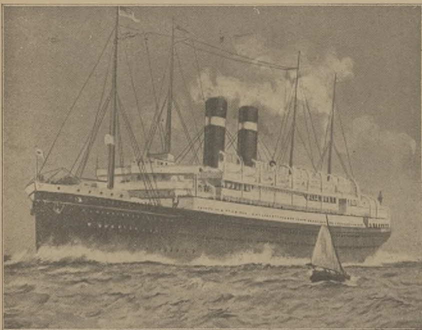
„Za naszych czasów ukazał się i żyje wśród nas człowiek szczególnie cnotliwy, którego uczniowie Jego zwą Synem Bożym. Uzdrawia On chorych i wskrzesza umarłych. Jest dobrze zbudowany i godny uwagi. Fizjognomja Jego jest taka, że ci, którzy nań patrzą, mogą Go kochać i bać się Go zarazem. Włosy ma blond, gładkie i puszczone swobodnie, przylegające aż do uszów, a od uszów do ramion spadają one kędzierzawiąc się w oddzielnych pierścieniach. Przedział dzieli je pośrodku głowy, a każda połowa włosów rzucona jest na boki, zgodnie z modą, panującą w Nazarecie.

„Czoło Jego jest skupione i pogodne, bez zmarszczek i fałdów. Gładką Jego twarz upiększa lekki odcień wiśniowej barwy. Nos ma pięknie uformowany, brodę bujną, takiejże barwy jak włosy, dość jasną i przedzieloną pośrodku. W spojrzeniu Jego maluje się mądrość i prawość. W oczach ma błękit, grający różnemi światłami i odcieniami.

„Jest straszny, gdy głosi nauki. W rozmowie jest miły. Uwagi swoje czyni z ożywieniem, jakkolwiek nigdy nie traci spokoju. Nikt Go nie widział śmiejącego się, często natomiast widziano Go płaczącego. Jest kształtny, prosty, a Jego ramiona i ręce są tak piękne, że przyglądanie się im sprawia przyjemność. Akcentowanie w mowie jest poważne, mówi mało, jest skromny, a wreszcie jest tak piękny, jak tylko może nim być człowiek.

„Zwą Go Jezusem, synem Marji".

Tyle starożytny dokument, który nazwać można: rękopiśmiennym portretem Jezusa Chrystusa. Żaden inny portret Zbawiciela wogóle nie istnieje, z wyjątkiem „Chusty św. Weroniki" gdzie w cudowny sposób miało się podobno odbić najcierpliwsze Oblicze w ciernowej koronie, spływające krwią i potem, umęczonego Boga-Człowieka.



Wspaniały nowozbudowany okręt niemiecki „Europa“ spłonął w porcie hamburskim.

RZECZY CIEKAWE.

Kobieta, porwana przez małpy. Jeden z krajowców murzynów, zatrudnionych na plantacji, polując na słonie, zabrnął niedawno w głąb puszczy, do miejsca, w którem od bardzo dawna, a bodaj, że i nigdy jeszcze nie stanęła noga ludzka. Przedzierając się tam przez gąszcz, myśliwy zobaczył na jednem z drzew gromadkę wielkich małp, wybrawszy tedy najpiękniejszy okaz z tej gromadki, zmierzył się do niego strzelił i zabita małpa spadła na ziemię. Jakież jednak było zdumienie, a zarazem, przerażenie myśliwego, gdy pośpieszywszy do swej zdobyczy, spostrzegł, że zabite przez niego stworzenie nie jest małpą jeno kobietą murzyńską! Myśliwy udał się wobec tego natychmiast do osady Victorja, i zawiadomił o swej przygodzie władze tamtejsze. Śledztwo przedsięwzięte w celu zbadania pochodzenia zastrzelonej murzynki, nie dało żadnego wyniku. Stwierdzono tylko, że była zupełnie naga i nie posiadała żadnych ozdób, noszonych przez kobiety miejscowe, ani też nie była tatuowana. Ponadto na znacznej przestrzeni dookoła puszczy, w której była zabita, niema wcale osiedli ludzkich. Wobec tego przypuszczać można tylko jedno, mianowicie, że murzynka ta, będąc jeszcze dzieckiem porwana była przez małpy i śród nich się wychowała, nauczywszy się przytem, jak one, wspinać na drzewa i skakać z gałęzi na gałąź. Czarnego myśliwego uwolniono od winy i kary, od tego jednak czasu przestał polować, twierdząc przesądnie, że przygoda jego jest zdarzeniem nadprzyrodzonem, gdyż pogwałcił niepisane prawo murzyńskie, nakazujące nie prześladować „pokrewnego“ ludu małpiego.

List do Redakcji.

Ostrzeszów, w kwietniu.

Szanowna Redakcjo i Mili Czytelnicy!

Przed kilku laty mieszkając w Działdowie, niejednokrotnie pisywałem artykuły, które drukowała nasza kochana gazeta, myślę więc, że i obecnie listy moje z Ostrzeszowa znajdą serdeczne przyjęcie tak Redakcji jak i Czytelników. To też pragnę się podzielić wiadomościami z naszego miasta.

Dnia 5 b. m. zmarł nagle na udar mózgu w 54 roku życia, powszechnie w naszem mieście znany aptekarz, ś. p. Zygmunt Pacanowski, stary i dobry przyjaciel aptekarza działdowskiego, p. Grajka. Pogrzeb odbył się dnia 9 b. m. w południe na miejscowym cmentarzu katolickim. W ś. p. zmarłym tracą tutejsze towarzystwa kulturalno-oświatowe i muzyczne szczerego przyjaciela i ofiarnego opiekuna. Niechaj ziemia ostrzeszowska, którą ś. p. Pacanowski z całego serca ukochał, będzie mu lekką!

Ciężką przeżyliśmy zimę. Wskutek mrozów wyginęła u nas wielka ilość drzewek owocowych, wobec czego ponieśli tutejsi ogrodnicy i posiadacze sadów niepowetowane straty. Bardzo wielkie spustoszenia wyrządził mróz przeważnie wśród czereśni, śliw, grusz, orzechów włoskich i brzoskwiń. Jedynie jabłonki pochodzenia tutejszego wykazują wyraźniejsze oznaki życia.

Górą miasto Ostrzeszów! Rozbiórka starej szkoły powszechnej przy ulicy Krakowskiej postępuje w bardzo szybkiem tempie. Na miejscu tem zbuduje bowiem miasto wielki gmach, który przeznaczy na pomieszczenie tutejszego seminarjum nauczycielskiego. Budynek będzie posiadał oprócz mieszkania dla dyrektora, 20 dużych sal, w których będzie można pomieścić wygodnie szkołę ćwiczeń, seminarjum nauczycielskie i najpotrzebniejsze gabinety. Że długoletni projekt został wreszcie zrealizowany, wielka w tem zasługa miejscowego, bardzo dzielnego burmistrza, p. Seydaka.

Ślę serdeczne przyjacielskie pozdrowienie

Wasz Janes.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego uchwalono statut o opłatach drogowych na rok 1929—1930 i ustalono następujące stawki podatkowe: a) dla płatników podatku gruntowego 150 procent, b) dla płatników podatku od nieruchomości 50 procent, c) dla płatników podatku przemysłowego 15 procent w stosunku do indywidualnego podatku. 2) uchwalono statut o samoistnym podatku budynkowym na utrzymanie szkolnictwa powszechnego w gminach wiejskich na rok 1929—1930, ustalając 10-procentową stawkę podatkową. 3) uchwalono statut o samoistnym podatku komunalnym od psów z następującemi stawkami podatkowemi rocznemi: a) za pierwszego psa 5 zł., za drugiego psa 7 zł., za trzeciego i następnego psa 10 zł. 4) uchwalono pobierać w następnym roku rachunkowym wszystkie dodatki powiatowe do podatków państwowych i w dotychczasowej wysokości. 5) uchwalono pobierać opłaty za badanie planów budowlanych w wysokości 0,5 procent ceny kosztorysu. 6) uchwalono nową taryfę opłat szpitalnych z uwzględnieniem nowych przepisów o zakładach leczniczych. 7) uchwalono dotychczasowy personel badania zwierząt rzeźnych i mięsa przyjąć na etat Wydziału Powiatowego i ustalono nową taryfę opłat badania zwierząt rzeźnych i mięsa. 8) uchwalono drogę Kramarzewo—Uzdowo zaliczyć w poczet dróg powiatowych. 9) uchwalono przemienić pożyczkę krótkoterminową w kwocie 40,000 złotych na pożyczkę długoterminową. 10) uchwalono na cele drogowe i przebudowę gmachu zaciągnąć długoterminową pożyczkę w kwocie 60,000 złotych.

Wystawa Rzemieślnicza. W Działdowie odbyła się Wystawa Rzemieślnicza, która mieściła się w czterech salach Szkoły Rzemieślniczej. Pierwsze miejsce zajęła Szkoła Rzemieślnicza w Działdowie, pokazując pracę swych uczniów z pierwszego i drugiego roku, wykazujące wielkie postępy, robione przez młodzież w tak krótkim czasie. Obok Szkoły znajdowały się prace czeladnicze, wykonane u majstra kołodziejskiego, p. Kleista, następnie zaś stoisko cechu ślusarsko-kowalskiego. Na tle pięknej chorągwi cechowej ustawiono dawną skrzynię cechową do przechowywania dokumentów z roku 1751. Majster stolarski, p. W. Bannasch, wystawił pięknie i ozdobnie wykonaną jadalnię dębową. Obok tego były wystawione kraty grobowcowe, ręcznie kute z pracowni p. H. Gerlacha i ozdobnie kute kwietniki p. A. Lonkwitza. P. Br. Kalwa wystawił obrobioną przez siebie płytę marmurową i fotografję wykonanych pomników. Magistrat miasta Działdowa, jako dobry gospodarz, wystąpił bogato. W szeregu wykresów było to wszystko, co się tyczyło stanu ogólnego i gospodarczego miasta. „Rolnik“ w Działdowie Spółdzielnia z. o. o. wystąpiła z bardzo efektowną propagandą stosowania wiedzy do praktyki rolniczej. Przy pomocy tryjera wykazano, jak wielki jest procent ziarn, które nie kiełkują, ponieważ są niedokształcone lub uszkodzone zaś na mieliwo się nadają. Wie dobrze o tem każdy gospodarz,

ile chwastów wsiewa w rolę, zaśmiecając sobie pole. Objaśniał o tem napis: „Rolnicy, siejący wyborowe ziarno, zbierają obfity plon“. Obok „Rolnik“ wystawił kolekcję nawozów sztucznych oraz piramidę z beczek z azotniakiem granulowanym, worki z nawozami sztucznemi i napis: „Dobrobyt rolnika zależy od stosowania nawozów sztucznych“. „Rolnik“, rozumiejąc dobrze znaczenie reklamy i sam będąc tylko pośrednikiem, a nie wytwórcą, wziął udział w wystawie, wiedząc, że się to stokrotnie opłaci.

Dnia 28 b. m. Zbór Młodzieży Ewangelickiej przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem w Działdowie urządza uroczystą Akademję Reformacyjną, na której wyświetlony będzie film „Życie Marcina Lutra“.

Akademję zagai ks. pref. Rahanc i ks. sup. Barczewski. Słowo wstępne wypowie p. senator Józef Evert. Chór seminaryjny pod batutą p. prof. Ojany, orkiestra i chór Zboru miejscowego pod batutą p. Behlkego uzupełnią program Akademji. Na organach grać będzie p. prof. Rechtsiegel. Na uroczystość powyższą serdecznie zapraszamy współwyznawców z Działdowa i okolic.

Z za kordonu.

Olsztyn straci prawie cały garnizon. W najbliższym czasie opuszczą Olsztyn dwie kompanje 2-go pułku piechoty, które przeniesione zostaną do Szczytna. Batalion dokształcający, składający się z trzech kompanji, sztabu i kapeli wojskowej, przeniesiony zostanie do Rastemborka. Z pułku kawalerji zostaną w Olsztynie tylko dwa szwadrony — reszta, sztab i kapela przeniesione zostaną do Ostródy. W Olsztynie pozostaną tylko 4 kompanje piechoty, 2 szwadrony konnicy i 1 oddział artylerji. Przed wojną był Olsztyn najsilniejszym garnizonem państwa niemieckiego.

Olsztynek. Gospodarzowi G. z okolicy padło w niewytłómaczony sposób kilka sztuk bydła. W wielkiej biedzie udał się do jakiejś „mądrej“ w Olsztynie, która mu oświadczyła, że winę ponosi sąsiad. Gospodarz wynagrodził sowicie „mądrą“, która z wdzięczności radziła mu jeszcze dokończyć proces, który prowadzi. W kilka dni później padła znów jedna sztuka bydła, a pogłoska, puszczona w obieg, że „sąsiad jest nieszczęściu winien“ przysporzyła gospodarzowi nowy proces. Najlepiej na całej sprawie wyszła ta „mądra“, która się z naiwnego wieśniaka naśmiała.

Rastembork. W pierwsze święto Wielkanocne doszło tu do bijatyki między członkami organizacji nacjonalistycznej a komunistami. Bójka zakończyła się bez poważniejszych następstw.

Gołdap. W Duisburgu zmarła niejaka Aleksandrowa, która urodziła się w tutejszym powiecie. Zmarła dożyła 100 i 18 dni.

Poradnik gospodarski.

Jak należy zużyć na paszę zmarznięte ziemniaki.

Zmarzniętemi ziemniakami nie można skarmiać w dużej ilości inwentarza, bo ochładzają żołądek i wywołują choroby organów trawienia. U cielnych krów może nastąpić poronienie. Coprawda zmarznięte ziemniaki mogą być przerobione w gorzelni na wódkę, ale do krochmalni są niezdatne. Po rozmarznięciu szybko gniją. Ażeby zmarznięte ziemniaki ochronić od zgnicia, trzeba je zakisić. Jeżeli zakisić surowe, to taka kiszonka będzie dobrym pokarmem dla krów, a parowane i kiszone będą dobrą karmą dla koni i świń. Nie radzimy jednak ziemniaków kisić w głębokich dołach, bo mogłaby się do nich dostać woda gruntowa i mogłyby zgnić, a wreszcie, jeżeliby kto chciał ziemniaki tak teraz kisić, to dużo pracy pochłonęłoby wykopanie dołu w zmarzniętej ziemi. Miejsce na kopiec z kiszonką należy zrównać. Jego szerokość powinna wynosić 1 i pół metra (3 łokcie), a długość zależna od ilości posiadanych ziemniaków. Pożądanem jest, ażeby ziemniaki były możliwie czyste. Zagranicą przed kiszeniem myją je, bo ziemia podrażnia organy trawienia i inwentarz dostaje rozwolnienia (laksuje). Na dno kopca kładą warstwę parę centymetrów grubą mało wartościowej, ale suchej i zdrowej paszy, naprzykład ości jęczmiennych lub plew żytnich, to ziemniaki nie będą się walać od ziemi. Na takiej podkładce należy kłaść warstwę ziemniaków około 15 centymetrów (6 cali) grubą, mocno udeptując i równocześnie siekając ją ostrym szpadlem lub siekaczem tak gęsto, żeby każdy kłąb był conajmniej przekrajany na 4 części. Tym sposobem przy udeptywaniu kłęby ściślej się układają i nie będzie między niemi miejsc wypełnionych powietrzem, bo w tych miejscach ziemniaki by nie kisnęły tylko gniły. Niektórzy rolnicy radzą każdą taką rozłożoną warstwę ziemniaków pokrywać warstwą mało wartościowej paszy, o której poprzednio wspominaliśmy, uważamy jednak, że taki sok ze zmarzniętych ziemniaków cuchnie i nasycona nim mało wartościowa pasza nie robi się cenniejszą. Po udeptaniu i rozdrobnieniu pierwszej warstwy ziemniaków układać należy drugą i t. d., dopóki cały kopiec nie będzie dachowo ułożony. Cały kopiec musi być okryty warstwą parę centymetrów grubą tej małowartościowej paszy, o której poprzednio wspominaliśmy, ażeby ziemniaki nie walały się od ziemi. Cały kopiec należy okryć warstwą ziemi około 60 centymetrów grubą, ażeby ziemniaki mocno ucisnęła i wypchnęła znajdujące się między niemi powietrze. Początkowo wypływa z ziemniaków duża ilość soku i kopiec się zapada, szczególniej w pierwszym tygodniu. Te szpary trzeba zasypywać ziemią, bo gdzie wniknie powietrze do ziemniaków, tam nie będą kisnąć tylko gnić. Zależnie od ciepłoty na dworze kiszonka wcześniej lub później jest gotowa, zazwyczaj po 8 tygodniach. Polecanem jest do kiszenia spryskać na wierzchu kopiec, po jego ułożeniu, przed okryciem plewami, chudem mlekiem, rozcieńczonem wodą, ażeby zaszczepić w kopcu potrzebne do kiszonki bakterje kwasu mlekowego. Dobra kiszonka powinna mieć zapach kiszonej kapusty i być tego koloru, jakiego był miąsz ziemniaczany (a więc żółtego lub białego). Początkowo bydło niechętnie ją je, trzeba do jej zjadania stopniowo, w przeciągu kilku dni, przyzwyczajać, dając początkowo małe dawki, a potem stopniowo je zwiększając. Kiszonki można dawać do 10 kilogramów dziennie na 1 dużą gospodarską krowę. Taka kiszonka jest bardzo trwała.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty.

Wesoły kącik

Nowoczesny taniec.

Komisarz policji: Więc pan twierdzi, że on ją zadusił na śmierć w jasno oświetlonym lokalu, na oczach stu pięćdziesięciu osób i wszyscy się spokojnie temu przypatrywali?

Świadek: Tak, panie komisarzu. Byliśmy przekonani, że oni tańczą najmodniejszy taniec.

Rynki.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 21 kwietnia za dolar 8,90, angielski funt szterling 43 zł. 43 gr., szwajcarski frank 1 zł. 71 gr., austrjacką koronę 1 zł. 25 gr., rosyjski rubel złoty 4 zł. 63 gr.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 21 kwietnia za 100 kilo: Żyto 34,50, pszenica 50,25, jęczmień browarny 36,75, jęczmień na kaszę 35,00, owies jednolity 36,50, mąka pszenna 65-procentowa 78,00, mąka żytnia 70-procentowa 52,50, otręby żytnie 25,00, otręby pszenne średnie 30,00, otręby pszenne grube 31,00, rzepak 89,00, kuchy lniane 49,50, kuchy rzepakowe 36,00, groch Victoria 82,00, groch polny 51,00, koniczyna czerwona 230,00, koniczyna biała 300,00, seradela 63,00, łubin niebieski 28,00, wyka 55,00, peluszka 45,50 zł.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“, pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem dla dziatwy i młodzieży 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok z góry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie z góry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Boża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia „Współczesna“ w Warszawie, Szpitalna 10, tel. 193-95.